VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 113)
z dnia 5 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 113)

5 listopada 2014 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 47/13, P 43/13, SK 19/13, K 19/14;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz o zmianie innych ustaw wraz z autopoprawką.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Marcin Fryźlewicz, Justyna Łacny, Maciej Iwański, Szymon Pawłowski, Agnieszka Tomaszewska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych i **Jarosław Pinder** – ekspert klubu parlamentarnego PSL.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Jako pierwszą rozpatrzymy sprawę o sygn. akt P 47/13. Czy jest pan poseł Witold Pahl? Nie ma. Wobec tego proszę Biuro Analiz Sejmowych o omówienie tej sprawy.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jako przedmiot kontroli pytający sąd wskazał art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny „rozumiany w ten sposób, że umożliwiał nabycie przed wejściem w życie art. 305^1–305^4 k.c. w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, i to nawet bez względu na konieczność związania tej służebności z własnością tzw. nieruchomości władnącej”.

Jak wynika z uzasadnienia pytania prawnego, wątpliwości pytającego sądu dotyczą możliwości stwierdzenia zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r., tj. wejściem w życie art. 305^1–305^4 k.c. wprowadzonych ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego oraz Skarbu Państwa. Pytający sąd kwestionuje linię orzeczniczą dopuszczającą nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu przed wprowadzeniem instytucji służebności przesyłu zarówno na rzecz Skarbu Państwa, jak i na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego.

W opinii pytającego sądu taki sposób wykładni pozostaje w sprzeczności z postanowieniami ustawy zasadniczej, tj. z art. 2, art. 21 ust. 1 i ust. 2, art. 31 ust. 2 i ust. 3 oraz art. 64 ust. 2 i ust. 3, jak również z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Warto podkreślić, że argumentacja pytającego sądu, na co wskazuje sam pytający sąd, jest w zasadzie tożsama z argumentacją zawartą we wcześniejszym pytaniu prawnym Sądu Okręgowego we Wrocławiu o sygn. akt P 28/13, które postanowieniem Trybunału z 17 lipca 2014 r. zostało umorzone ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W projekcie stanowiska wnosimy o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Powyższa teza jest konsekwencją wskazanego postanowienia Trybunału z 17 lipca 2014 r. o sygn. akt P 28/13, w którym, umarzając ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia, Trybunał wywiódł: „Trybunał Konstytucyjny, uwzględniając powyższe okoliczności, uznał, że nie ma bezspornie jednolitej praktyki stosowania prawa, która nadała kwestionowanym przepisom – w poprzedniej sprawie jako przedmiot kontroli pytający sąd wskazał również art. 292 w związku z art. 172 § 1 i art. 285 § 1 i 2 k.c. «w zakresie, w jakim stanowią podstawę prawną nabycia w drodze zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r. służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego» –jednoznacznej treści tak, jakby uczynił to sam ustawodawca”.

Uchwała Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt III CZP 87/13, świadczy o tym, że nie mamy do czynienia z jednolitą wykładnią sądową kwestionowanych przepisów, nadającą im stałe, powszechne i jednoznaczne rozumienie. Nie sposób zatem uznać, aby przedmiot niniejszego pytania prawnego – wykładnia Sądu Najwyższego, w opinii sądu pytającego, prawotwórcza i nieprawidłowa z perspektywy konstytucyjnej – spełniał opisane wyżej warunki umożliwiające stwierdzić, że mamy do czynienia z treściami normatywnymi nadanymi przepisom prawa na mocy jednoznacznej i autorytatywnej, a także utrwalonej w sposób oczywisty wykładni Sądu Najwyższego.

W rezultacie poczynionych ustaleń, z uwagi na to, że zakwestionowana przez pytający sąd treść przepisów – nawet przyjmując w drodze wyjątku możliwość oceny konstytucyjności treści normatywnych nadanych przepisowi prawa przez praktykę jego stosowania – nie jest wynikiem trwałej ani jednolitej praktyki orzeczniczej, jak wskazał sam Trybunał w przytoczonym postanowieniu. W związku z powyższym Biuro Analiz Sejmowych wnosi o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy do przedstawionego projektu stanowiska są jakieś uwagi lub pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Pan poseł Pahl chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym. Czy są jakieś inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu Witoldowi Pahlowi.

Druga sprawa o sygn. akt P 43/13, pani poseł Beata Kempa.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa wydaje się bardzo ważna i jest już dość dobrze obudowana wcześniejszymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto w poszczególnych kwestiach dotyczących tej sprawy wypowiadał się także Sąd Najwyższy. W mojej ocenie ona nie budzi żadnych zastrzeżeń. Sprawa dotyczy art. 75 § 1a ustawy – Kodeks karny. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieście jako sąd pytający zadaje pytanie prawne i kwestionuje zgodność wskazanego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji, z zasadą proporcjonalności, z art. 42 ust. 1 oraz art. 42 ust. 2 w związku z art. 42 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W pierwszej części wywodu wnosimy o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, ponieważ w petitum pytania sąd pytający niedostatecznie uzasadnia, z czego wynika niezgodność kwestionowanego przepisu z art. 2. W mojej ocenie w stanowisku jest to bardzo dobrze dowiedzione. Ponadto w naszym stanowisku wnosimy o uznanie, że art. 75 § 1a Kodeksu karnego jest zgodny ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi.

Sprawa dotyczy, najprościej rzecz ujmując, instytucji zarządzenia wykonania zawieszonej kary, w szczególności w stosunku do osób, wobec których została orzeczona kara pozbawienia wolności w zawieszeniu, a które dopuściły się przemocy domowej. Kwestionowana jest sprawa niedookreśloności takich pojęć jak przemoc, jak kilka innych pojęć, które sąd może posiłkowo stosować, oraz przepisów, w szczególności ustawy o przeciwdziałaniu przemocy. Wywód jest dość szeroki. Ja się zgadzam z tym wywodem.

Przepis, który był już przedmiotem kontroli, jest zgodny z zasadą proporcjonalności, choć jest także kwestia prawa do obrony, domniemania niewinności, a więc zarządzenia wykonania kary w sytuacji, kiedy wnosi o to kurator sądowy, a nie zapadło kolejna orzeczenie sądowe, albo sprawa jest w toku i sądowe orzeczenie jeszcze nie zapadło, nawet nieprawomocne w danej sprawie. To jest dość szczegółowa kwestia dotycząca prawa karnego wykonawczego. Sama niejednokrotnie jako praktyk podnoszę, że nie spotkałam się z tym, żeby sądy miały jakieś spore problemy z interpretacją art. 75 § 1a ustawy – Kodeks karny w tym zakresie, który przytacza sąd pytający, chociaż miał prawo takie pytanie wystosować do Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli zostanie to rozstrzygnięte raz na zawsze, to sądzę, że żaden inny sąd nie będzie miał problemu z tym, żeby określić co to jest przemoc domowa, jak to się ma do prawa do obrony, jeśli nie ma wyroku. Są przepisy, które jasno wskazują na to, że skazany w postępowaniu wykonawczym również ma prawo do obrony, sąd jest zobowiązany do tego, aby zawiadomić i pokrzywdzonego, i skazanego, i jego obrońcę, który brał udział w procesie głównym. W związku z powyższym, panie przewodniczący, bardzo proszę pana mecenasa, który przygotował projekt stanowiska, ponieważ ono jest bardzo dobrze sporządzone, aby przytoczył ten wywód bardziej szczegółowo. To jest ważne, trzeba taką pracę docenić, bo mnie jako praktykowi bardzo się to stanowisko podoba. Jeśli taki pogląd zostałby podzielony przez Trybunał Konstytucyjny, byłaby to bardzo dobra wykładnia zarówno dla kuratorów sądowych, którzy wnoszą takie wnioski, jak i dla sądów, które rozpatrują te trudne sprawy w postępowaniu wykonawczym. A rzecz dotyczy ważnej kwestii, bo trzeba zarządzić karę, a więc pozbawić człowieka wolności, zatem jest to kwestia fundamentalnej zasady konstytucyjnej – prawa jakim jest wolność człowieka i obywatela.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, mnie się wydaje, że ta sprawa jest dosyć oczywista. Jestem raczej zaskoczony treścią pytania sądu, bo nie wiadomo, czego ten sąd oczekuje. Przecież może zbadać, czy doszło do naruszenia warunkowego zawieszenia wykonania kary, czy nie doszło, i powinien wydać stosowne zarządzenie. Jeśli jest potrzeba dodania czegoś, to proszę bardzo.

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja mogę uzupełniająco w stosunku do tego, co powiedziała pani poseł, przedstawić zrębowo zarzuty sądu pytającego i nasz schemat argumentacyjny bądź odnieść się do jakichś wątpliwości, jeżeli takie zostaną zgłoszone.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pani poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale?

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji pani poseł.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa SK 19/13. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie stanowiska.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa SK 19/13 została wszczęta skargami konstytucyjnymi osoby fizycznej oraz osoby prawnej. Obie skargi konstytucyjne są tożsame pod względem brzmienia i dotyczą tego samego stanu faktycznego i tego samego orzeczenia sądu, który miał rozstrzygnąć ostatecznie o prawach i wolnościach tych jednostek.

Przedmiotem kontroli w tej skardze konstytucyjnej uczynione zostały przepisy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej,

przepisy wykonawcze w stosunku do tego dekretu rozporządzenia oraz jeden z przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Obszerna analiza formalna, która została przeprowadzona w uzasadnieniu projektu stanowiska Sejmu wspiera wniosek, który jest wskazany w petitum projektu stanowiska Sejmu jako pierwszoplanowy, o umorzenie postępowania.

Trybunał Konstytucyjny w swoim dotychczasowym orzecznictwie już wielokrotnie podejmował wątek konstytucyjności dekretów o reformie rolnej, a także aktów wykonawczych w stosunku do niego. W tym zakresie linia orzecznicza Trybunału jest konsekwentna i jednolita, a wskazuje na to, że obydwa te akty prawne wyczerpały już zakres swojego zastosowania i w ten sposób doszło do utraty przez nie mocy obowiązującej, wskutek czego nie mogą już stanowić przedmiotu kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny – również konsekwentnie – wypowiada się w sprawie niemożności zastosowania wyjątku art. 39 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjny, który mówi o dopuszczalności kontroli nieobowiązujących aktów prawnych w przypadku, gdy ma to wpływ na prawa i wolności konstytucyjne jednostek. Niezależnie od tego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, obie skargi konstytucyjne zawierają liczne braki formalne, wśród których wskazać można niedostateczne uzasadnienie, brak wykazania, że naruszenie praw i wolności miało związek z treścią normatywną zakwestionowanych przepisów. Wreszcie jest wątpliwe, czy skarga konstytucyjna w przypadku tych skarżących ma charakter subsydiarny, bowiem w stosunku do nieruchomości, które zostały znacjonalizowane, toczą się jeszcze postępowania sądowo-administracyjne, w związku z czym definitywne rozstrzygnięcie o ich statusie prawnym jeszcze nie zapadło.

Nieco odmienna argumentacja przemawiająca za umorzeniem postępowania dotyczy przepisu ustawy o księgach wieczystych i hipotece. W tym przypadku pierwszoplanowym argumentem przemawiającym za umorzeniem jest brak jakiegokolwiek uzasadnienia. W dalszej kolejności brak związku treści normatywnej kwestionowanego przepisu, który zakłada możliwość postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Wydaje się, że treść nie zawiera w sobie elementów, które podnoszą skarżący jako naruszające ich prawa i wolności.

Wreszcie w projekcie stanowiska Sejmu sformułowany jest wniosek ewentualny na wypadek, gdyby Trybunał uznał dopuszczalność rozpoznania w tym zakresie skarg konstytucyjnych. Analiza prowadzi do wniosku, że postępowanie o ustalenie zgodności między rzeczywistym stanem prawnym a treścią ksiąg wieczystych jest nieuniknionym, koniecznym elementem procedury związanym z tym, że nie do uniknięcia są sytuacje, w których występuje rozbieżność pomiędzy stanem faktycznym a tym ujawnionym w księgach. W uzasadnieniu projektu stanowiska Sejmu akcentowany jest fakt, że wpis w księgach wieczystych ma charakter deklaratoryjny a nie konstytutywny, w związku z czym nie dochodzi wskutek ujawienia wpisu w księdze wieczystej do naruszenia praw i wolności jednostek, czyli znacjonalizowania ich nieruchomości, co jest podnoszone jako zasadniczy argument przemawiający za niekonstytucyjnością. Tyle w skrócie. Jeśli będą jakieś pytania, to chętnie rozwinę swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 14 głosach za, braku przeciwnych i 5 wstrzymujących się. Kwestia reprezentacji zostanie ustalona przez prezydium Komisji. Jeśli ktoś z państwa chciałby w tej sprawie reprezentować Sejm, to proszę tę chęć przekazać.

Przechodzimy do ostatniej sprawy. Sprawa o sygn. akt K 19/14. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie projektu stanowiska.

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postępowanie w tej sprawie zostało zainicjowane wnioskiem grupy posłów klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Przedmiotem kontroli wnioskodawca uczynił ustawę o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, tzw. ustawę deregulacyjną. Podstawowym zarzu-

tem, który przedstawił wnioskodawca, była niekonstytucyjność likwidacji samorządu zawodowego. Ponadto ponieważ ustawa deregulacyjna likwidowała ten samorząd, postawił również zarzut niekonstytucyjnego wywłaszczenia, wywłaszczenia tego samorządu z jego majątku bez odszkodowania.

Przeprowadziliśmy analizę formalnoprawną. Zarzuty zostały postawione ustawie nowelizującej, natomiast zgodnie z ustaloną linią orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego przedmiotem kontroli po wejściu w życie ustawy nowelizującej powinny być przepisy ustawy nowelizowanej, czyli ustawy podstawowej, ustawy, w której zostały dokonane zmiany. Dlatego podstawowym przedmiotem kontroli stały się przepisy ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz jeden przepis ustawy deregulacyjnej, który znosi samorząd zawodowy urbanistów i reguluje procedurę likwidacji tego samorządu.

Wzorcem kontroli wnioskodawca uczynił przede wszystkim art. 17 ust. 1 Konstytucji, to jest przepis, który upoważnia ustawodawcę do utworzenia samorządu zawodowego, reprezentującego osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, również art. 2 Konstytucji, z którego wnioskodawca wywiódł zasadę proporcjonalności, zasadę ochrony praw nabytych oraz zasadę równości wobec prawa. Ponadto wzorcami kontroli są art. 21 ust. 2 i art. 64 ust. 3 Konstytucji, czyli zakaz wywłaszczenia bez odszkodowania.

My z zarzutami wnioskodawców nie zgodziliśmy się. Podstawowym założeniem, które nas różni, jest kwalifikacja zawodu urbanistów. Wnioskodawcy uznają, że zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego, a zatem konstytucja nakazuje ustawodawcy utworzenie dla tego zawodu samorządu zawodowego. My nie zgadzamy się z tą tezą. Powołując wypowiedzi dostępne zarówno w doktrynie, jak i odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazujemy, że zawód zaufania publicznego, który obiektywnie można wyodrębnić to taki zawód, który wiąże się z: 1) powierzaniem w warunkach wysokiego zaufania uprawiającym taki zawód informacji osobistych i dotyczących życia prywatnego osób korzystających z ich usług, 2) uznawaniem tych informacji za tajemnicę zawodową, 3) objęciem osób dysponujących taką tajemnicą immunitetem zwalniającym je od odpowiedzialności karnej za nieujawnienie informacji, 4) korzystaniem ze świadczenia tych zawodów często w razie nastąpienia realnego albo choćby potencjalnego niebezpieczeństwa dla dóbr jednostki o szczególnym charakterze, np. życie, zdrowie, wolność, godność osobista.

Przeprowadzając ten test wywiedziony z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, uznaliśmy, że zawód urbanisty nie jest zawodem zaufania publicznego, gdyż zawód urbanisty – zgodnie z poprzednią regulacją – polega na projektowaniu zagospodarowania przestrzennego w skali regionalnej i lokalnej. Przede wszystkim urbanista na zlecenie organów samorządu terytorialnego przygotowuje projekty planów zagospodarowania przestrzennego województwa, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, jak również studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Ponadto nie zgodziliśmy się z tezą wnioskodawcy, iż ustawodawca jest zobowiązany do utworzenia samorządu zawodowego takiego zawodu, gdyby uznać, że zawód urbanisty jest zawodem zaufania publicznego. Zgodnie z art. 17 ust. 1 Konstytucji, czyli ze wskazanym wzorcem kontroli, w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe i to stwierdzenie w konstytucji „można tworzyć", naszym zdaniem, jest kluczowe. Pozwala bowiem ustawodawcy utworzyć taki samorząd, albo samorządu zawodu zaufania publicznego nie tworzyć, a jeśli już został utworzony, to zlikwidować.

Ponadto celem zmiany była reorganizacja wskazana w uzasadnieniu do projektu ustawy deregulacyjnej. Chodzi o realizację innych wartości konstytucyjnych, przede wszystkim konstytucyjnego prawa do swobody wykonywania zawodu, prawa do równego traktowania, czyli prawa wykonywania tego zawodu przez inne osoby, które chciałyby go wykonywać, jak również zasady proporcjonalności. Naszym zdaniem zaskarżone przepisy są zgodne, i taką formułę proponujemy, zarówno z art. 17 ust. 1, jak i z art. 2 Konstytucji.

Natomiast co do kwestii wywłaszczenia bez odszkodowania, to naszym zdaniem tutaj nie dochodzi do wywłaszczenia, ponieważ zgodnie z art. 29 ust. 6 ustawy deregulacyjnej to wyłącznie organy samorządu zawodowego urbanistów w likwidacji podejmują uchwałę

o przeznaczeniu majątku samorządu zawodowego na wskazany cel społeczny, albo inny cel. Organy samorządy mają dużą swobodę w tym zakresie. A zatem to sam samorząd w likwidacji podejmie decyzje o tym, na jaki cel przeznaczyć własny majątek. Dlatego wskazany przepis, którego konstytucyjność kwestionują wnioskodawcy, w ogóle może zostać niezastosowany. Jest to przepis, który dopiero w drugiej kolejności ma zastosowanie, jeżeli organy samorządu zawodowego urbanistów nie dokonają takiego rozstrzygnięcia, nie wskażą celu, na który ma zostać przekazany majątek, to wówczas to sąd orzeka o przeznaczeniu majątku na określony cel społeczny. Tym celem społecznym nie może być Skarb Państwa, czyli nie można przekazać majątku Skarbowi Państwa. Jest to inny warunek wywłaszczenia. Wywłaszczenie musi nastąpić na rzecz podmiotu publicznego. Mając to na uwadze, proponujemy uznanie zaskarżonego przepisu, a więc art. 29 ust. 8 ustawy deregulacyjnej, za zgodny z art. 64 ust. 3 polskiej Konstytucji i wskazanie, że art. 21 ust. 2, który wprost mówi o wywłaszczeniu, że ten wzorzec kontroli nie jest adekwatny do przeprowadzenia badania zgodności z nim art. 29 ust. 8 ustawy deregulacynej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Z tego, co powiedział przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych wynika, że pan przeprowadził swoją własną analizę, oczywiście z pozycji Sejmu, bo pan nie jest zatrudniony przez Prawo i Sprawiedliwość, tylko przez Sejm, więc pan musi odpierać ataki na ustawy, które wychodzą z Sejmu. Natomiast, jeżeli chodzi o definicję zawodu zaufania publicznego, nie mam przed sobą tekstu konstytucji i nie pamiętam, jakiego określenia używa konstytucja w art. 17. Czy mógłby nam pan podać to sformułowanie?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Może ja przytoczę cały ten przepis. To jest art. 17 ust. 1 Konstytucji: „W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony".

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Konstytucja używa określenia, ale nie ma definicji ustawowej. Mamy również, jeśli dobrze pamiętam, w art. 88 kodeksu handlowego wykaz zawodów, które pozwalają … Nie pamiętam, czy to też są zawody zaufania publicznego? Chodzi mi o art. 87 lub 86, który pozwala tworzyć spółki partnerskie, wylicza zawody… Przepraszam, ma pan może kodeks? Nie.

Jakiego zbliżonego określenia używa Kodeks spółek handlowych, chociaż też nie definiuje tego pojęcia? Czyli to, co zrobiło Prawo i Sprawiedliwość jest też uprawnioną oceną własną i określeniem. Jeśli nie ma definicji ani konstytucyjnej, ani definicji ustawowej zawodu zaufania publicznego, to taki sposób obrony, czyli nadanie własnej treści określeniu zawodu zaufania publicznego jest uprawnione.

Po drugie, pan mówi, że art. 17 Konstytucji daje ustawodawcy prawo tworzenia samorządów zawodowych. Jeszcze raz niech pan przeczyta, kto może tworzyć samorządy.

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

„W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego …"

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Ale to wcale nie znaczy, że tworzenie samorządu jest treścią czy istotą działania państwa, ustawodawcy. Ustawodawca może nadać rangę tworzonemu oddolnie przez różnego rodzaju grupy (samorząd terytorialny, zawodowy, gospodarczy, wyznaniowy) ustawodawca może nadać rangę państwową czy publiczną. Najczęściej chodzi o to, żeby przekazać im do wykonania pewne zadania publiczne. Czyli to nie jest tak, że państwo może sobie dowolnie tworzyć i likwidować, bo to jest kompetencja grupy zawodowej, czy to samorządowej, czy to wyznaniowej. Słuchałam pana wywodu i odno-

szę wrażenie, że pan jakby nadinterpretowuje w swoją stronę, co rozumiem, bo pan broni Sejmu. Daje pan do zrozumienia, że istnieje jakaś obiektywna definicja zawodu zaufania publicznego. Nie ma takiej. W teorii są prace, które to określają. Każdy podaje swoje cechy. Ani w konstytucji, ani w ustawach nie ma definicji.

Po drugie, tworzenie samorządów jest uzależnione od woli grup, które mogą tworzyć samorząd. Konstytucja generalnie pozwala, to nie państwo musi pozwalać. Państwo może tylko ustawą nadać rangę pewnym określonym grupom. Zresztą jest ustawa o samorządzie zawodowym, o samorządzie gospodarczym. Różne grupy mogą sobie tworzyć samorządy, ale to nie znaczy, że państwo może konkretny samorząd rozwiązać w drodze ustawy.

Po trzecie, pan mówi, że ustawa nie decyduje, co ma się stać z majątkiem samorządu architektów i urbanistów. Jednak poprzez sam fakt, że likwiduje ten samorząd, zmusza do zlikwidowania rękoma w drodze odpowiedniej ustawy, która określa, kto i na jaki cel może, a na jaki nie może przekazać, ale przymusza do rozdysponowania tym majątkiem. Takie zastrzeżenia miałabym do pana wywodu.

Poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, w całej rozciągłości popieram opinię przedstawioną przez Biuro Analiz Sejmowych. Jeżeli ustawodawca konstytucyjny daje możliwość państwu utworzenia samorządu zawodowego, to ustawodawca ma również prawo taki samorząd zlikwidować.

Zgadzam się z panią prof. Pawłowicz co do tego, że nie mamy definicji legalnej zawodu zaufania publicznego. Kodeks spółek handlowych nie posługuje się takim sformułowaniem. Przepisy przywołane dotyczą wyłącznie wolnych zawodów. Wolne zawody nie są tożsame z zawodami zaufania publicznego.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja nie powiedziałam tożsame, tylko podobne.

Poseł Borys Budka (PO):

Po drugie, idąc tym tokiem rozumowania, akurat zawód urbanisty nigdy nie był w Kodeksie spółek handlowych wymieniony w art. 88. Oczywiście, to wyliczenie nie ma charakteru enumeratywnego, tylko jest ono wyliczeniem przykładowym, aczkolwiek w przypadku tego zawodu trudno mówić o zawodzie zaufania publicznego, ponieważ akurat ta funkcja wymaga określonej wiedzy, ale z zaufaniem publicznym nie ma nic wspólnego. W Kodeksie spółek handlowych jest wymieniony np. inżynier budownictwa. Czy możemy mówić, że inżynier budownictwa jest zawodem zaufania publicznego? Moglibyśmy się zastanawiać nad tym.

Natomiast co jest istotą? Zarzuty konstytucyjne, które są sformułowane przez grupę posłów, w mojej ocenie absolutnie nie są trafne w stosunku do tego zawodu, który nie ma charakteru zawodu zaufania publicznego. Takie jest moje zdanie przy poszanowaniu argumentów przywołanych przez moją przedmówczynię. Rekomenduję Komisji przyjęcie przedstawionego stanowiska Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, czy ten wniosek ma na celu przywrócenie zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Tak, mówiąc krótko. W przypadku stwierdzenia niekonstytucyjności rozstrzygnięcia ustawodawcy, to ustawodawca, wykonując orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, będzie musiał albo w drodze odrębnej ustawy, albo zmieniając ustawę o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa wprowadzić takie regulacje, które pozwolą ponownie utworzyć samorząd urbanistów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli tą ustawą został zlikwidowany samorząd urbanistów?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Ustawą o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych zostały albo uchylone, albo zmienione przepisy ustawy o samorządach zawodowych

architektów oraz inżynierów budownictwa. Poprzednio była to ustawa o samorządach architektów oraz inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

I to było w ramach działalności deregulacyjnej?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Tak. To była druga transza.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy to był cały pakiet ustaw?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Nie, to była ta ustawa, która w art. 5, dokonywała deregulacji samorządu urbanistów, ale dokonywała również innych zmian. Ustawa o ułatwianiu dostępu do wykonywania niektórych zawodów. Ta ustawa nie dotyczyła tylko i wyłącznie samorządu urbanistów, ale też innych zawodów.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę pana, czy poprzednia ustawa o samorządach zawodowych określała zawód zaufania publicznego?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Nie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A jakiego używała określenia?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Nie wskazano, że samorząd architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów stanowi samorząd osób wykonujących zawód zaufania publicznego. Przytoczę art. 2 tej ustawy w dawnym brzmieniu, który statuował, na czym polega wykonywanie zawodu urbanisty. Polega na wykonywaniu projektowaniu zagospodarowania przestrzeni w skali regionalnej i lokalnej w zgodzie z wymaganiami ładu przestrzennego, ochrony wartości architektonicznych i krajobrazowych, z wymaganiami ochrony środowiska, racjonalności struktur osadniczych i sieci infrastruktury oraz na edukacji w tym zakresie. W kolejnych przepisach, w art. 5 ust. 3, wskazuje się, iż tworzy się izby urbanistów zrzeszające osoby, które wykonują taki zawód, posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych o kierunkach architektura, urbanistyka lub gospodarka przestrzenna, jak również doświadczenie zawodowe zdobyte w czasie dwuletniej pracy związanej z gospodarką przestrzenną. W kolejnym przepisie, dość istotnym, w art. 6 ust. 1 w dawnym brzmieniu, stwierdza się, że prawo wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie oraz samodzielnego projektowania przestrzeni w skali regionalnej i lokalnej lub kierowania zespołem prowadzącym takie projektowanie przysługuje wyłącznie osobom wpisanym na listę członków właściwej izby samorządu zawodowego.

Wszystkie przepisy o samorządach zawodowych zostały zmienione w ten sposób, że uprawnienia do wykonywania świadczeń budowlanych zostały przyporządkowane wyłącznie architektom oraz inżynierom budownictwa. Natomiast świadczenia polegające na projektowaniu zagospodarowaniu przestrzennego w skali regionalnej i lokalnej mogą wykonywać nie tylko urbaniści członkowie samorządu zawodowego, gdyż ten jest likwidowany, ale też osoby legitymizujące się wykształceniem w zakresie architektury, urbanistyki oraz gospodarki przestrzennej.

Regulacja, o której mówiłem, wynika z art. 5 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. W art. 5 została wprowadzona ta regulacja, bo wcześniej …

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Teraz urbaniści mogą działać w ramach jakichś izb?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Nie. Prawo do przygotowania projektów planów zagospodarowania przestrzennego województwa …

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chodzi mi już nie o ten wątek deregulacyjny, tylko o możliwość zrzeszania się, bo został rozwiązany samorząd urbanistów, tak?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Tak. Kiedyś urbaniści, aby móc wykonywać pewne działania, musieli być członkami samorządu zawodowego. Wykonywać projekty planów zagospodarowania województwa, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego i studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, zgodnie z art. 5 ustawy w dawnym brzmieniu oraz z art. 5 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym oraz z art. 6 ust 1 ustawy o samorządach zawodowych mogli tylko członkowie samorządu zawodowego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś uwagi lub pytania?

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała negatywnie projekt stanowiska przy 7 głosach za, 8 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. W tej sytuacji Marszalek Sejmu musi zdecydować, czy wyśle to stanowisko do Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli podtrzyma to stanowisko, to pan poseł Budka sygnalizuje chęć reprezentowania Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

I jakie przedstawi stanowisko?

Poseł Borys Budka (PO):

Dokładnie takie, jakie podpisze pan marszałek.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz zmianie innych ustaw.

Panie pośle, proszę krótko przedstawić istotę pańskiego projektu i bardziej szczegółowo odnieść się do zarzutów dotyczących projektu sporządzonych przez Biuro Analiz Sejmowych.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty to projekt, który w dużej mierze i bardzo skutecznie reguluje sprawę dotyczącą dzisiejszej sytuacji na rynku medycznym.

Zdrowie jest rzeczą bardzo ważną, a rehabilitacja od jakiegoś czasu stała się bardzo ważnym, niemal nieodłącznym ogniwem polskiej medycyny i polskiego leczenia. W dzisiejszych czasach mamy około 60 tys. fizjoterapeutów, którzy ukończyli studia i uzyskali dyplom fizjoterapeuty w systemie akademickim. To bardzo ważna sprawa, ponieważ w innych krajach ten system jest troszkę uboższy, natomiast u nas stawiany jest na wysokim poziomie. W związku z tym trzeba uwzględnić bezpieczeństwo pacjenta, ponieważ wielokrotnie na naszym rynku medycznym pojawiali się różnego rodzaju pseudo fizjoterapeuci, jak również osoby, które kończyły weekendowy kurs przygotowawczy i zajmowały się masażem i rehabilitacją w ogólnym tego słowa znaczeniu. Pojawiały się gabinety fizjoterapeutyczne otwierane na przykład przez techników informatyki. Ci ludzie rozpoczynali swoją przygodę z taką rehabilitacją, jaką powinni się zajmować wykwalifikowani specjaliści.

Problem polega na tym, że wpływ fizjoterapii i działania rehabilitantów na nasz organizm może mieć charakter krótkotrwały, ale również mogą to być zmiany do końca życia. W związku z tym opracowaliśmy projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, który to projekt, po pierwsze, zabezpiecza pewne kompetencje fizjoterapeutów, ponieważ dzisiaj mamy fizjoterapeutów, którzy kończyli technika. Są fizjoterapeuci, którzy mają tytuł licencjata i fizjoterapeuci, którzy zakończyli studia na poziomie magistra fizjoterapii. W związku z tym w projekcie wprowadzamy kompetencje. Wiadomo, że nie możemy dopuścić do sytuacji, aby wszyscy byli traktowani równo, bez odpowiedniego stopnia przygotowania. W związku z tym są wprowadzone kompetencje, jak również jest wpro-

wadzony praktyczny fizjoterapeutyczny egzamin państwowy, który będzie potwierdzeniem zdobytych umiejętności, jak również zostanie nadany numer umożliwiający zakładanie własnych gabinetów oraz zarządzanie tymi gabinetami, bo jest to bardzo ważne.

W to posiedzenie Komisji Ustawodawczej wpisuje się raport Najwyższej Izby Kontroli. Nie wiem, czy wszyscy posłowie otrzymali ten raport, ja jako członek Komisji Zdrowia ten raport otrzymałem i jako osoba zainteresowana, jako że sam jestem fizjoterapeutą, bardzo dokładnie się z nim zapoznałem. Już na początku w podsumowaniu wyników kontroli możemy przeczytać, że w okresie objętym kontrolą, czyli w latach 2010–2013, zmniejszyła się dostępność świadczeń rehabilitacyjnych i to pomimo systematycznego wzrostu nakładów finansowych na rehabilitację. To po pierwsze. A po drugie, rosła liczba osób oczekujących na realizację świadczenia. I to też jest bardzo ważna uwaga, bo, patrząc na proces leczenia, rekonwalescencji pacjenta rehabilitacja jest bardzo ważna. Lekarz ordynuje, ja to nazywam, leczenie chemiczne, natomiast często ważne jest także leczenie ruchem i jak najszybsze przywrócenie pacjenta do pełnego funkcjonowania, co ma ogromne znaczenie dla nas jako społeczeństwa, ale także dla samego pacjenta i ma bezpośredni wpływ na budżet Narodowego Funduszu Zdrowia. W uwagach końcowych pojawił się bardzo ważny wniosek 1.3.4., że minister zdrowia powinien zapewnić szybkie zakończenie prac nad projektem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty regulującej zasady wykonywania tego zawodu.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, zwracam się do państwa z apelem i prośbą o dopuszczenie tego projektu do dalszych prac w Sejmie i w komisji. Niewątpliwie pewne zmiany będą wprowadzone w czasie prac w komisji. Natomiast jedna rzecz, która wynika z tego, że zdrowie jest bardzo ważne. Tym projektem chcemy zabezpieczyć zdrowie pacjentów i ograniczyć działania na szkodę dla zdrowia przez różnych niewykwalifikowanych specjalistów. Sądzę, że to jest bardzo ważne dla nas, dla leczenia naszych dzieci, jak również naszych rodziców.

Natomiast jeśli chodzi o uwagi do projektu, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chcę oddać głos naszemu mecenasowi, który lepiej i szybciej będzie mógł odnieść się do zgłoszonych uwag.

Ekspert klubu parlamentarnego PSL Jarosław Pinder :

Jestem prawnikiem, zajmuję się m.in. służbą zdrowia. Pan poseł przedstawił ideę tej ustawy. Biuro Analiz Sejmowych zgłosiło kilka uwag do projektu, a następnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Uwagi Biura Analiz Sejmowych zostały uwzględnione w autopoprawce. Również uwagi MSZ uwzględniliśmy w projekcie, jednak z pewnymi wyjątkami.

Mówiąc w skrócie, dyrektywa 2005/36 mówi w punktach początkowych: „Ogólny system uznawania kwalifikacji nie narusza prawa państw członkowskich do ustanowienia dla osób wykonujących dany zawód w tym państwie członkowskim szczególnych wymogów wynikających z przepisów dotyczących wykonywania danego zawodu uzasadnionych interesem publicznym”. Oraz w pkt 44: „Niniejsza dyrektywa nie narusza przepisów niezbędnych do zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia i konsumentów”.

Zawód fizjoterapeuty w samej dyrektywie nie jest przewidziany, podobnie jak i inne zawody, natomiast wydaje się nam, że spełniamy tym projektem wymogi dyrektywy chociażby z uwagi na jej treść, która pozwala na takie kształtowanie prawa krajowego, żeby zapewnić wysoki poziom ochrony zdrowia. Pan poseł wspominał, że chodzi nam o to, żeby pacjentem zajmował się fizjoterapeuta o odpowiednim wykształceniu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie zastrzeżeń.

Specjalista z BAS Mariusz Fryźlewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Biuro Analiz Sejmowych zarówno w opinii z 6 sierpnia br., jak również w opinii z 9 października br., w której ustosunkowało się do wersji projektu uwzgledniającej autopoprawkę z 19 września, stoi na stoi na stanowisku, że projekt nadal nie jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Na wstępie chcę poczynić uwagę o charakterze ogólnym, która pokrywa się z tym, co zostało przed chwilą powiedziane, że sama dyrektywa nie odnosi się do warunków

wykonywania zawodu fizjoterapeuty. Zawód fizjoterapeuty w przeciwieństwie do niektórych zawodów medycznych objętych systemem zawodów sektorowych, takich jak lekarz i pielęgniarka, jest zawodem, w którym wymogi do wykonywania zawodu nie są zharmonizowane. Tym samym zawód fizjoterapeuty jest objęty ogólnym systemem uznawania kwalifikacji. Ogólny system uznawania kwalifikacji przewidziany w dyrektywie został implementowany do polskiego porządku prawnego ustawą o uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Jest to ustawa z 18 marca 2008 r.

W jedenastym motywie do preambuły jest mowa o tym, że w przypadku zawodów objętych systemem ogólnym, czyli także zawodu fizjoterapeuty, państwa członkowskie zachowują prawo do określania minimalnego poziomu kwalifikacji wymaganego dla zagwarantowania właściwej jakości usług świadczonych na ich terytorium. Oznacza to, że ustawodawca krajowy ma prawo regulować kwestie dotyczące kształcenia i uzyskiwania kwalifikacji przez osoby, które pragną wykonywać zawód fizjoterapeuty. W tym samym motywie preambuły jest mowa o tym, że państwa przyjmujące nie mogą wymagać od obywateli z innych państw członkowskich, którzy zdobyli określone kwalifikacje w tych państwach, uzyskania takich samych kwalifikacji określonych przez państwa przyjmujące wyłącznie w ramach ich własnych systemów szkolnictwa.

Przechodząc do naszych szczegółowych uwag, wskazaliśmy, że analiza projektu określa nie tylko kwestie pozostawione swobodzie regulacyjnej państwa członkowskiego, ale także wkracza w materię uznawania kwalifikacji zawodowych, która jest uregulowana ustawą horyzontalną, właśnie tą ustawą, która implementuje dyrektywę. Przykładowo można wskazać art. 14 projektu, który określa wymogi. Jest to wykaz zamknięty. Wszystkie wymogi z art. 14 projektu ta osoba musi spełniać, nie jest to żadna alternatywa, to są wymogi konieczne do uzyskania prawa wykonywania zawodu fizjoterapeuty.

Artykuł ten w stosunku do obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, w których kwalifikacje zostały uznane w trybie ustawy horyzontalnej, ustanawia szczegółowo określony reżim uznawania kwalifikacji. To, co zwróciło naszą szczególną uwagę, to wymóg, że obywatele państw członkowskich, którzy posiadają dyplomy potwierdzające kwalifikacje do wykonywania zawodu fizjoterapeuty uzyskane w tych państwach, które następnie zostały uznane w Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z ustawą horyzontalną, muszą ponadto składać fizjoterapeutyczny egzamin państwowy bądź, zgodnie z autopoprawką, posiadać świadectwa złożenia odpowiednich egzaminów w swoich państwach. Naszym zdaniem taka konstrukcja – jest to uwaga o charakterze systemowym – z której następnie wynikają dalsze konsekwencje, z powodu których uznaliśmy, że projekt nie jest zgodny z dyrektywą, zawiera sprzeczność z art. 4 dyrektywy 2005/36. Pozwolę sobie zacytować art. 4 dyrektywy. Zgodnie z ust. 1 tego artykułu: „Uznanie kwalifikacji zawodowych przez państwo przyjmujące pozwala beneficjentom na uzyskanie w tym państwie dostępu do tego samego zawodu, w odniesieniu do którego posiadają kwalifikacje w rodzimym państwie, oraz wykonywanie tego zawodu w państwie przyjmującym na tych samych warunkach, jakie obowiązują obywateli państwa członkowskiego".

Wniosek jest taki, że jeżeli kwalifikacje zawodowe fizjoterapeutów pochodzących z innych państw członkowskich zostały uznane w trybie ustawy horyzontalnej implementującej dyrektywę, to ta sama dyrektywa wyklucza możliwość ich ponownego uznawania w celu przyznania prawa do wykonywania zawodu, a taki skutek, naszym zdaniem, powodowałoby przyjęcie proponowanej ustawy. Te same kwalifikacje podlegałyby ponownemu uznaniu, teraz z kolei na poziomie przyznania prawa do wykonywania zawodu.

Oprócz tego można wskazać także inne przepisy ustawy, które, naszym zdaniem, uzależniają przyznanie prawa do wykonywania zawodu fizjoterapeuty od spełnienia wymogów, które były już przedmiotem postępowania o uznanie kwalifikacji prowadzonych w trybie ustawy horyzontalnej. Przykładem takim jest art. 21 ust. 5 projektu, który przewiduje: „W przypadku uzasadnionych wątpliwości dotyczących autentyczności dyplomu, świadectw lub innych dokumentów wydanych przez odpowiednie władze lub organizacje państwa członkowskiego w Unii Europejskiej, Krajowa Rada Fizjoterapeutów – a więc nowo powoływany organ na podstawie proponowanej ustawy – zwraca się do odpowiednich władz lub organizacji tego państwa o potwierdzenie autentycz-

ności dyplomu, świadectw lub innych dokumentów wydanych przez to państwo oraz o poświadczenie, że fizjoterapeuta zamierzający podjąć pracę na terytorium RP uzyskał wykształcenie zgodnie z przepisami obowiązującymi w określonym państwie Unii Europejskiej". Zwracam uwagę, że podobną regulację przewiduje już ustawa horyzontalna, w której na innym poziomie, czyli tym wcześniejszym, uznawania kwalifikacji, jest podobne rozwiązanie mówiące o tym, że właściwy organ – wskazany na podstawie ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych – może zwrócić się do organów innych państw członkowskich o sprawdzenie autentyczności tych dokumentów. W związku z tym cała procedura jest powtarzana i tym samym wydłuża moment, kiedy dana osoba będzie mogła praktycznie wykonywać zawód fizjoterapeuty.

Chcę podkreślić, że zgodnie z dyrektywą osoba, która uzyska prawo wykonywania zawodu fizjoterapeuty w innym państwie członkowskim, powinna w przypadku, gdy kwalifikacje tej osoby zostaną uznane za spełniające wymogi zgodnie z ustawą horyzontalną, mieć prawo wykonywania tego zawodu w Polsce bez spełniania dodatkowych wymogów, takich jak złożenie fizjoterapeutycznego egzaminu państwowego bądź złożenia odpowiedniego egzaminu. Zgodnie z autopoprawką w projekcie jest mowa o tym, że taka osoba musiałaby przedstawić dyplom, który odpowiadałby dyplomowi polskiego fizjoterapeutycznego egzaminu państwowego.

Na koniec chcę dodać, że na podobnym stanowisku stoi również Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W zasadzie zarzut jest podobny.

Poza tym chcę jeszcze o jednej sprawie wspomnieć. W tej chwili trwają prace nad projektem nowej ustawy horyzontalnej, nowej ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Zgodnie z informacją dostępną w Biuletynie Informacji Publicznej Rady Ministrów, w którym przedstawiony jest wykaz prac legislacyjnych Rady Ministrów, odpowiedni projekt ustawy, która ma zastąpić obecną ustawę horyzontalną, jest w tej chwili przygotowywany. Trwają prac legislacyjne. Planowany termin przyjęcia projektu ustawy rządowej to pierwszy kwartał 2015 r. Celem tej zmiany jest między innymi wdrożenie dyrektywy 2013/55, która zmienia dyrektywę 2005/36 WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Ta ustawa między innymi ma wprowadzić rozwiązania ułatwiające uznawanie kwalifikacji w tych zawodach, w których nie obowiązuje harmonizacja kształcenia w Unii Europejskiej. Tym samym dotyczyć będzie również zawodu fizjoterapeuty. Oznacza to, że przyjmując proponowaną ustawę trzeba będzie wziąć pod uwagę nową ustawę horyzontalną.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? To się troszkę wiąże z tą poprzednią sprawą. Czy ktoś uważa, że zawód fizjoterapeuty powinien być zawodem zaufania publicznego?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To zależy od definicji, ale powszechnie uważa się, że jeżeli zawód ma do czynienia ze zdrowiem, albo innymi zbiorami wrażliwymi dla człowieka, które mają wpływ na przykład na jego sytuację finansową, a zdrowie przede wszystkim, to zawody takie traktuje się jako takie, które wymagają szczególnych kwalifikacji. Za taki można uznać zawód fizjoterapeuty, bo wystarczy, że nie będzie wiedział, na który krąg nacisnąć, i może spowodować nieszczęście. Znam osobę, która poddała się leczeniu przez fizjoterapeutę bez kwalifikacji i do końca życia nie miała władzy w nogach. Nie można więc wychodzić od definicji, bo definicji nie ma, natomiast trzeba wychodzić z założenia, że musimy robić wszystko, jeśli mamy dbać o życie i zdrowie Polaków. Co nas obchodzi fizjoterapeuta w Unii? W Polsce podnośmy tak kryteria, kwalifikacje dla zawodu, żebym nie bała się iść do gabinetu i poddać się masażowi kręgosłupa.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Wysłuchałem z dużym zainteresowaniem wywodu pana mecenasa. Powiem, że jest on dla mnie całkowicie niezrozumiały, a wręcz powiedziałbym, w sposób pokrętny przedstawia rzeczywistość, stwierdzając, że to jest niezgodne z prawem unijnym w momencie, kiedy podobne ustawy funkcjonują w większości krajów, a niedoścignionym wzorcem są Niemcy.

Wydaje się więc, że tego typu propozycja ustawowa idzie w doskonałym kierunku. Przede wszystkim zabezpiecza nas jako pacjentów, z drugiej strony narzuca pewnego rodzaju jakość służbie zdrowia. Jako członek Komisji Zdrowia od wielu lat oczekiwałem, zresztą po licznych dziwnych sprawozdaniach przedstawianych przez ministerstwo, na tego typu krok. Sądzę, że użycie słów „niezgodna z prawem Unii Europejskiej" jest stwierdzeniem nie tylko na wyrost, ale wręcz wspak logice i postępowaniu. Ta argumentacja całkowicie do mnie nie przemawia i wiadomo, jak będę głosował.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, ta argumentacja do pana nie przemawia, ale ja w niej nie zauważyłem pokrętności wypowiedzi pana mecenasa. Jest to kwestia argumentacji.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w mojej ocenie, choć nie tylko w mojej, także osób, z którymi rozmawiam, dzisiaj kwestia fizjoterapii, rehabilitacji, kwestia poddawania się takim zabiegom jest bardzo rozpowszechniona, coraz bardziej się rozwija ta dziedzina i widzę tu spore zaniechanie, właściwie całkowite zaniechanie ministra zdrowia.

Projekt tej ustawy powinien być przedmiotem troski ministra zdrowia i już dawno, podobnie jak ustawa o zawodzie lekarza, powinna być ustawa o zawodzie fizjoterapeuty. Nie może być tak, żeby w naszym kraju kobietom, także mężczyznom, ale przede wszystkim mam na uwadze kobiety w ciąży i ludzi z pewnymi schorzeniami, jeśli idą do nieodpowiedniej osoby, grozić może kalectwo, i to trwałe.

Mogę się nie zgadzać czy nie kochać posłów z jakiejś opcji politycznej, ale w tym momencie to nie jest ważne. Ważna jest troska o obywatela, o pacjenta. Ludzie, którzy wykonują ten zawód powinni mieć najwyższe kwalifikacje. Studia w tym zakresie są studiami naprawdę ciężkimi. Żeby zdać wszystkie egzaminy, trzeba mieć obszerną wiedzę nie tylko praktyczną, ale i teoretyczną, bardzo często na poziomie lekarza, z rożnych obszarów medycyny. I dlatego uważam, że tylko takie osoby czy osoby o najwyższych umiejętnościach powinny mieć możliwość świadczenia usług we wszystkich rodzajach placówek medycznych. Czas najwyższy, żeby była ta ustawa.

Sądzę, panie mecenasie, a wnikliwie wysłuchałam pańskiego wywodu, że to jest do wyprostowania na poziomie pracy później w Komisji Zdrowia. Nie widzę zastrzeżeń co do zgodności projektu z konstytucją. Natomiast uważam, że umożliwienie procedowania nad tym projektem w komisji resortowej, czyli Komisji Zdrowia, może spowoduje, że będzie to katalizator dla ministra zdrowia, żeby jak najszybciej projekt rządowy ustawy wpłynął do Sejmu i być może dwie ustawy razem procedowane doprowadzą do tego, że ten zawód będzie tak uregulowany jak zawód lekarza, dlatego że on bardzo ingeruje w sferę zdrowia i życia człowieka. W tym zakresie popieram zdanie pani poseł Pawłowicz.

Panie przewodniczący, moim zdaniem, powinniśmy tę ustawę dopuścić do dalszego procedowania.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

W uzupełnieniu chcę dodać, że pan z Biura Analiz Sejmowych bardzo łatwo wykazywał niezgodność z prawem unijnym. Jeśli ktoś zna prawo unijne i wie, że posługuje się ono właściwie hasłami, pojęciami niezrozumiałymi. Ja byłam dwa lata członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej i jako prawnik nie byłam w stanie zrozumieć tych tekstów, zwłaszcza prawnych. Oni się posługują nowomową, biurokratycznym językiem, wymyślonym, sztucznym, który ma być wspólny dla wszystkich. Wykazanie niezgodności przy interpretacji haseł nie jest żadną sztuką. Można nawet, jeśli ktoś weźmie ten sam tekst, dokładnie w drugą stronę wyinterpretować te pojęcia.

Natomiast nie sądzę, żeby Unia Europejska była za tym, żeby pogarszać kwalifikacje i w istocie blokować rozwiązania, które mają zwiększyć ochronę, zwłaszcza w tym obszarze. Jestem za tym, żeby nie czekać aż minister zdrowia z czymś wystąpi, bo nigdy nie wystąpi, tylko dać projekt do komisji, a minister, jeśli będzie chciał, to da, a jeśli nie, to nic nie zrobi. Powtórzę. Znam przypadek złego traktowania przez domorosłego fizjoterapeutę, który tak „naprawił" kręgosłup, że pacjentka do kończ życia straciła władzę

w nogach. To jest według mnie tak oczywiste, że aż dziwię się, że trzeba państwa do tego przekonywać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Teraz ja pozwolę sobie zabrać głos. Istotą problemu, jak mi się wydaje, jest nie to, że jest jakiś projekt, który ma uregulować wykonywanie tego zawodu. Przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych mówią, że osoby, które mają takie same kwalifikacje jak fizjoterapeuci w Polsce po ukończeniu studiów, tylko dlatego że są Francuzami czy Niemcami nie będą po przyjęciu tej ustawy mogli wykonywać zawodu, tylko będą musieli spełnić…

Proszę pana, ja mówię jak zrozumiałem pana wypowiedź, ja nie mówię, że tak jest. Państwo będą mogli się do tego odnieść. Dlatego proszę, żebyśmy zostawili problem fizjoterapeutów w sensie merytorycznym, natomiast proszę, żeby państwo powiedzieli, czy jest prawdą, że w tej ustawie będą ograniczenia dla obywateli z Unii Europejskiej w wykonywaniu zawodu fizjoterapeuty w Polsce, dla tych ludzi, którzy spełniają kwalifikacje.

Ale żeby drugi raz nie zabierać głosu, to poruszę jeszcze inny wątek. My jesteśmy generalnie za deregulacją zawodów.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja nie jestem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł nie jest, a ja jestem. To może pan poseł Schreiber rozstrzygnie, czy my jesteśmy za deregulacją zawodów, czy nie. To rzeczywiście powinni być fachowcy najwyższej klasy, bo zajmują się zdrowiem ludzi. W moim odczuciu być może wystarczałby tu dyplom ukończenia studiów wyższych, a niekoniecznie musiałaby następować przynależność do Krajowej Izby Fizjoterapeutów.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeśli oni mają z Unii przyjeżdżać do nas, a wszyscy wiemy, jaki jest poziom wykształcenia w szkołach, podstawowych, średnich i wyższych, tam jest taka masówka, to ja wolałabym, żeby oni spełniali nasze wymogi, żeby spełniali kwalifikacje i wymagania, które są w Polsce dosyć wysokie.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, uważam, że projekt zasługuje na dopuszczenie do dalszego procedowania. Nad tym projektem pochylali się fachowcy. Pani poseł Kempa powiedziała, że on będzie mógł być doprecyzowany podczas prac w stosownych komisjach. Projekt ustawy zmierza do przyjęcia takich rozwiązań, które ułatwią i dadzą możliwość łatwiejszego dostępu do usług rehabilitacyjnych wykonywanych przez fachowców, co do tego nie powinno być żadnej dyskusji.

Szanowni państwo, obecnie trzeba czekać po kilka miesięcy, żeby skorzystać z usług fizjoterapeutycznych. Znam takie przypadki, że młodzi ludzie, studenci czy dzieci chodzące do szkoły z poważną wadą postawy czekają na leczenie rehabilitacyjne nawet dwa lata, co jest zaprzeczeniem leczenia, bo za dwa lata nie będzie już co leczyć. Ten projekt ustawy daje możliwość powstawania nowych ośrodków w tym zakresie, ale oczywiście prowadzonych przez wyspecjalizowaną kadrę.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, ja mam pytanie do Biura Analiz Sejmowych, bo my dzisiaj nie rozstrzygamy o tym, czy jest on potrzebny czy nie, trzy czwarte tej dyskusji jest zbędne i niepotrzebne, nadaje się tylko na posiedzenie Komisji Zdrowia. Natomiast proszę o odpowiedź, czy na tym etapie Biuro widzi możliwość korekty, aby nie było wątpliwości co do prawa unijnego? Nikt nie kwestionuje potrzeby tej ustawy. Zakwestionowane są rozwiązania, które mogą spowodować, że ta ustawa będzie niezgodna z prawem unijnym. Tylko to.

Natomiast jest oczywiste, że przy swobodzie przepływu pracowników traktatowo zagwarantowanej i dodatkowo jeszcze wzmocnionej i rozporządzeniem, i odpowiednimi

dyrektywami nie może być tak, żeby prawo krajowe pogorszyło… Ale ja pani poseł nie przerywałem…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie może pan mówić prawo krajowe. My jesteśmy w kraju, który nazywa się Polska i niech pan mówi polskie prawo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, dajmy skończyć panu posłowi.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie chcę pana przewodniczącego stawiać w trudnej sytuacji, więc nie będę odpowiadać na zaczepki pani poseł Pawłowicz. Nie jestem pani studentem i nie jesteśmy na uniwersytecie, żeby pani miała prawo mnie poprawiać, ja sobie tego nie życzę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To proszę, mówiąc o polskim prawie, nie mówić prawo krajowe.

Poseł Borys Budka (PO):

Powtórzę, prawo krajowe, które jest stanowione w tym momencie przez polskiego ustawodawcę, na mocy traktatów i na mocy różnych zobowiązań musi być zgodne z prawem unijnym, a Komisja Ustawodawcza jest po to, aby podpowiedzieć wnioskodawcom takie rozwiązania, żeby później nie było żadnych wątpliwości. Zgadzam się z tym, że ustawa jest bardzo potrzebna. Tylko czy wnioskodawcy widzą możliwość wniesienia na tym etapie autopoprawki takiej, która rozwiąże te wątpliwości? Tylko tyle, nie wnikam w resztę.

Poseł Renata Butryn (PO):

Zwracam uwagę, że my w Polsce wymagamy, żeby szanowano nasze kwalifikacje poza granicami naszego kraju, ale musi być też odwrotnie. Musi być jakaś symetria między naszymi oczekiwaniami a oczekiwaniami innych. Jestem za tym, żeby uregulować zawód fizjoterapeuty, tylko trzeba to zrobić tak, żebyśmy nie byli w żadnym konflikcie z prawem. Tego wymagamy dla siebie od innych krajów. Chcemy, aby nasi specjaliści także mieli prawa przysługujące danym specjalistom w innych krajach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę przedstawiciela wnioskodawców o odpowiedź na pytanie, czy wasz projekt ustawy wprowadza ograniczenia w wykonywaniu zawodu fizjoterapeuty w Polsce dla obywateli państw Unii Europejskiej?

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie wprowadza. Przypomnę, że w art. 14 pkt 6 projektu jest taki zapis: „6) złożyła fizjoterapeutyczny egzamin państwowy, zwany dalej FEP, z wynikiem pozytywnym lub złożyła odpowiedni egzamin w państwie, o którym mowa w art. 14 ust. 1pkt 5 lit. b)”. Wiec jest tu informacja, że nie blokujemy tak tragicznie dostępu.

Jeszcze wrócę do opinii co do zgodności z prawem Unii Europejskiej wydanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, o której była już dzisiaj mowa. Na końcu napisano w niej: „Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej z zastrzeżeniem uwag zawartych w niniejszej opinii”. Skoro są to uwagi a nie zastrzeżenia, to apeluję do państwa, aby projekt dopuścić do dalszych prac, w wyniku których zmienimy odpowiednio przepisy tak, aby były zgodne z prawem europejskim.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy Biuro Analiz Sejmowych chce jeszcze zabrać głos, bo przedstawiciel wnioskodawców stwierdził, że ograniczeń właściwie nie ma?

Specjalista z BAS Justyna Łacny:

Może wyjaśnię tak porządkowo, syntetycznie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chciałbym prosić, aby pani podała konkretny przykład takiego ograniczenia niezgodnego z prawem Unii Europejskiej.

Specjalista z BAS Justyna Łacny:

Powiem, na czym polega w naszej opinii wątpliwość, która ma charakter systemowy. Nie będę podawała przykładów, bo przykłady mają charakter ilustracyjny, ale powiem na czym polega problem.

Problem w naszej ocenie, choć nie tylko w naszej ocenie, bo ten pogląd podziela całkowicie MSZ, polega na tym, że tworzymy dualistyczny system wzajemnego uznawania kwalifikacji. Co to znaczy? Znaczy to tyle, że osoby, które zdobyły kwalifikacje, nieistotne jak wysokie, w państwie członkowskim, przechodzą procedurę uznawania kwalifikacji po raz pierwszy w trybie ustawy horyzontalnej. Czyli ich kwalifikacje są uznawane po raz pierwszy. A ponadto stwarzamy dodatkowy reżim, reżim projektu ustawy, który leży przed nami, zgodnie z którym, osoby te powtórnie muszą udowadniać, że posiadają kwalifikacje, które już raz zostały sprawdzone przez polskie organy w trybie ustawy horyzontalnej. Na tym polega nasz zarzut. Innymi słowy, organy polskie będą sprawdzały kwalifikacje dwukrotnie, raz w trybie ustawy horyzontalnej, raz w trybie projektu ustawy. Już samo przedłużenie procedury, samo wymaganie od obywateli państw członkowskich wykazywania tego samego jest utrudnieniem dostępu do rynku. To jest opinia, którą podziela MSZ. Ja się nie zgadzam ze sformułowaniem, że opinia kończy się pozytywnie. Jeśli się ją przeczyta całą, to okaże się, że ona jest bardzo krytyczna.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pan ma wyrobioną opinię w tej sprawie, ale czy jest jeszcze ktoś, kto nie ma wyrobionej opinii i chciałby zadać pytanie? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością tego projektu? Jedna osoba. Kto jest przeciw?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czyli za dopuszczalnością?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Można tak powiedzieć.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę jeszcze nie liczyć, bo chcę zapytać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przerywam głosowanie, proszę opuścić ręce. Pani poseł ma prawo uzyskać wyjaśnienie. W porządku.

Głosujemy w takim trybie, że w pytaniu Marszałka Sejmu jest teza, iż ten projekt ma wady. Dlatego pytanie brzmi, kto jest za niedopuszczalnością projektu. Jeśli ktoś jest przeciw niedopuszczalności tego projektu, to można sądzić, że jest za dopuszczalnością, aczkolwiek za niedopuszczalnością musi opowiedzieć się 3/5 głosujących posłów. Wszystkie inne głosy powodują, że projekt może być dopuszczalny.

Czy usłyszę sprzeciw wobec tego, aby głosowanie rozpocząć po raz drugi? Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością omawianego projektu?

Stwierdzam, iż Komisja uznała projekt za dopuszczalny do dalszego procedowania przy 1 głosie za, 8 przeciwnych i 8 wstrzymujących się.

Dziękuję państwu z Biura Analiz Sejmowych za przygotowanie opinii.

Na zakończenie chcę poinformować, że członkowie prezydium zwrócili się z prośbą o odwołanie posiedzenia Komisji w dniu jutrzejszym. Jutro o tej samej godzinie ma odbyć się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na które zaproszony jest pan minister Grabarczyk i mają być omawiane sprawy o podstawowym znaczeniu dla naszego państwa. W związku z tym informuję, że jutrzejsze posiedzenie Komisji nie odbędzie się.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.